



BARTOSZ OSIEWICZ

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2208-5386>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ILJA ERENBURG — FAJKARZ

ILYA EHRENBURG — PIPE MAKER

The article aims to look at the figure of Ilya Ehrenburg (1891–1967) and his collection of short stories *Thirteen Pipes* (1922) through the prism of auto/biographical writing. This perspective will allow to reconstruct the creative process of Ehrenburg the pipe maker, which emerges both from the texts of his contemporaries, as well as from the writer's correspondence with friends and acquaintances. A careful reading of the correspondence exchanged by the writer and a comprehensive reading of the reviewers' opinions will also allow us to reconstruct the circumstances of the work's creation, and describe its publishing fate and readers' reactions. What is more, the very contact with the text of the literary cycle will contribute to the separation and presentation of a diverse collection of pipes that Ehrenburg made with the help of artistic expression.

Keywords: Ilya Ehrenburg, pipe, tobacco, autobiography, memory, letter

Ilja Erenburg (1891–1967) – rosyjski poeta i prozaik – „wielkim fajczarzem był”, bowiem od czasów młodości inicjacji (rolę „wtajemniczonego brata” i „przewodnika” odegrał Aleksiej Tołstoj [1883–1945]¹), do momentu, kiedy wydał ostatnie tchnienie (pryczyną śmierci był rozległy zawał serca, przed którym ostrzegają „makabreski” na opakowaniach z tytoniem), wierną towarzyszką jego życia pozostawała fajka². Ogrzewała dłonie, cieszyła wzrok, urzekała kubki smakowe, pieściła nozdrza, dostarczała „witaminy N” i – co istotne – inspirowała wyobraźnię twórczą Erenburga. Bez wątpienia rację ma Józef Smaga, że „literatura piękna [...] jest najbardziej bez-

¹ I. Erenburg, *Ludzie, lata, życie. 1891–1917. Dzieciństwo i młodość*, przeł. W. Kormarnicka, Czytelnik, Warszawa 1961, s. 166.

² Zob. B. Osiewicz, *Ilja Erenburg – fajczarz*, „Przegląd Rusycystyczny” 2023, nr 3 (183), s. 166–196.

użyteczną z najprzyjemniejszych ludzkich zabaw”³. Autorowi *Odwilży* (*Отменель*, 1954–1956) z powodzeniem udało się połączyć dwie największe namiętności swojego życia – paranie się piórem i pykanie fajki. W efekcie Erenburg-fajczarz stał się również Erenburgiem-fajkarzem – czyli osobą, która fajki „wyrabia lub sprzedaje”⁴. Szczerze wątpię, że jego zdolności manualne pozwoliły równać się z takimi mistrzami fajkowego rzemiosła jak Alfred Dunhill (1872–1959), Achille Savinelli, Charles Peterson (1852–1919) czy Aleksiej Fiodorow. Natomiast jestem przekonany, że jego warsztat literacki z powodzeniem predestynował go do konkurowania z innymi pisarzami, którzy z pomocą pióra szlifowali fajki, które nigdy się nie przepalały i nigdy się nie potłuką. Słowo artystyczne jest bowiem najtrwalszym materiałem do „wyrobu” „przrząd[ów] do palenia tytoniu”⁵ (głina, porcelana, sepiolit, kolba kukurydzy czy korzeń wrzośca nie mają z nim szans), a Erenburg dał temu wyraz tworząc nieśmiertelne *Trzydzieści fajek* (*Тринадцать трубок*, 1922).

Wydawać by się mogło, że autor rzeczonoego cyklu opowiadań, wraz z innymi pisarzami z Rosji, wykazywał zamiłowanie do „gier liczbowych”, o czym świadczy niepełny „katalog cyfrowy” literatury rosyjskiej, który pozwoliłem sobie umieścić w przypisie⁶. Pozostawia-

³ J. Smaga, *Jubilatowi od sztambucha*, „Slavica Wratislaviensia” 2011, CLIII, s. 11–12.

⁴ W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/fajczarz;5426831.html> (24.04.2024).

⁵ M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1: A–K, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988, s. 566.

⁶ Wystarczy wspomnieć takie utwory jak: *Sala nr 6* (*Палата № 6*, 1892) czy *Trzy siostry* (*Три сестры*, 1900) Antona Czechowa (1860–1904), *Piąta plaga* (*Пятая язва*, 1911) Aleksieja Remizowa (1877–1957), *Siedem ziemskich pokus* (*Семь земных соблазнов*, 1911) Walierija Briusowa (1873–1924), *Dwunastu* (*Двенадцать*, 1918) Aleksandra Błoka (1880–1921), *150 000 000* (1919–1920) Władimira Majakowskiego (1893–1930), *Dwa światy* (*Два мира*, 1921) Władimira Zazubrina (1895–1937), *Od dwóch do pięciu* (*От двух до пяти*, 1925) Kornieja Czukowskiego (1882–1969), *Czterdziesty pierwszy* (*Сорок первый*, 1926) Borisa Ławrienowa (1891–1959), *Pociąg pancerny 14–69* (*Бронепоезд 14–69*, 1927) Wsiewołoda Iwanowa (1895–1963), *Dwanaście krzesel* (*Двенадцать стульев*, 1928) Iłji Ilfa (1897–1937) i Jewgenija Pietrowa (1903–1942), *Trzech grubasów* (*Три толстяка*, 1928) Jurija Oleszy (1899–1960), *Trzy barwy czasu* (*Три цвета времени*, 1931) Anatolija Winogradowa (1888–1946), *Druga noc* (*Вторая ночь*, 1960) Wiktora Niekrasowa (1911–1987), *Jeden dzień Iwana Denisowicza* (*Один день Ивана Денисовича*, 1962) Aleksandra Sołżenicyna (1918–2008), *Siedem par nieczystych* (*Семь пар нечистых*, 1962) Wieniamina Kawierina (1902–1989), *40 dygresji lirycznych z poematu „Trójkątna grusza”* (*40 лирических отступлений из поэмы «Треугольная груша»*, 1962) Andrieja

jąc symbolikę liczb „numerologii literaturoznawczej” ograniczę się jedynie do „krytyki fajkologicznej” połączonej z próbą zaspokojenia nadmiernej naukowej ciekawości (jej oznaką jest czytanie cudzych listów), na której gruncie rozwijały się auto/biograficzne orientacje metodologiczne. Nie będę przecież kimś na miarę Borisa Eichenbauma (1886–1959), który mógłby odpowiedzieć na pytanie „jak są zrobione ‘fajki’ Erenburga”⁷. Nie mam ambicji, aby wzorem rosyjskiego „kreatora mody”, dyktować nowe trendy badawcze. Nie będę również powtarzał trafnych opinii znawców „fajkowej inżynierii”, takich jak Piotr Fast czy Aleksandr Federjakin, którzy, prześledziwszy proces „wytaczania główki”, „wycinania komina”, „nawiercania przewodu dymowego” i „łączenia szyjki z ustnikiem” w poszczególnych „egzemplarzach” *Trzynastu fajek* oraz dokonawszy „kontroli jakości wyrobów”, dostrzegli ich całościową wartość⁸. Moje zadanie będzie zgoła odmienne. Celem niniejszego szkicu jest bowiem spojrzenie przez pryzmat pisarstwa auto/biograficznego na proces twórczy Erenburga-fajkarza, promocję wykonanych przez niego „tytoniowych utensyliów”, ocenę „przedstawicieli cechu”, jak również opisanie wszystkich fajkowych egzemplarzy z literackiej kolekcji prozaika. Uważna lektura wymienianej przez pisarza korespondencji oraz kompleksowe

Wozniesińskiego (1933–2010), *Siedmioro w jednym domu* (Семеро в одном доме, 1965) Witalija Siomina (1927–1978), *Dwie zimy i trzy lata* (Две зимы и три лета, 1968) Fiodora Abramowa (1920–1983), *Miliard lat przed końcem świata* (За миллиард лет до конца света, 1976–1977) Arkadija (1925–1991) i Borisa Strugackich (1933–2012), *Sześćdziesiąt świec* (Шестьдесят свечей, 1980) Władimira Tiendriakowa (1923–1984), *Dwie paczki listów* (Две связки писем, 1982) Jurija Dawydowa (1924–2002), *Trzy kobiety w błękitach* (Три девушки в голубом, 1983) Ludmiły Pietruszewskiej (ur. 1938), *Moskwa 2042* (Москва 2042, 1986) Władimira Wojnowicza (1932–2018). Nie sposób nie wymienić również powieści *Dziewiąta fala* (Девятый вал, 1952) oraz wspomnianego zbioru opowiadań *Trzyście fajek* Erenburga.

⁷ Zainteresowanych odsyłam do klasycznego artykułu Borisa Eichenbauma: Б. Эйхенбаум, Как сделана „Шинель” Гоголя, w: *От формализма к структурализму. Проблемы теории литературы*, Wstęp, wybór materiałów oraz noty biograficzne Czesław Andruszko, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1995, s. 28–41. Nieposiadających umiejętności czytania cyrylicy zachęcam do lektury przekładu: B. Eichenbaum, *Jak jest zrobiony „Plaszcz” Gogola*, przeł. M. Książek-Czermińska, w: *Sztuka interpretacji*, Wybór i opracowanie Henryka Markiewicza, t. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1971, s. 513–528.

⁸ Zob. P. Fast, *Nurt paraboliczny w prozie Ilji Erenburga. Między poetyką a interpretacją*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1987, s. 25–41; А. Ю. Федерякин, *Механизмы циклообразования в произведении И.Г. Эренбурга „Тринадцать трубок”*, „Вестник ЮУрГУ. Серия Лингвистика” 2014, т. 11, nr 3, s. 87–91.

zapoznanie się z opiniami mniej lub bardziej życzliwych jemu i jego pisarstwu osób pozwoli mi odtworzyć okoliczności powstania utworu, opisać jego losy wydawnicze oraz reakcje czytelnicze. Zaś samo obcowanie z tekstem artystycznym fajkowego cyklu przyczyni się do wyodrębnienia oraz zaprezentowania różnorodnego zbioru „pykadełek”, które wykonał Erenburg.

Był czerwiec 1922 roku. Erenburg przebywał w niemieckim Binz — miejscowości położonej na wschodnim brzegu wyspy Rugia. Pisarz już wtedy uchodził za zapalonego fajczarza, który powiększał swoją kolekcję fajek (szybko zgromadził pokaźne zbiory, które eksponował w swoich mieszkaniach — w Paryżu, ustawiając fajki na półkach⁹, w Moskwie, przytwierdzając je do dywanu ściennego¹⁰. Nie wiem, czy kogoś to zainteresuje, ale inni kolekcjonerzy mają również w zwyczaju umieszczanie swoich trofeów w specjalnych gablotach. W świecie fikcji literackiej czynił tak Udo Grimm¹¹). Kolekcja posłużyła za pretekst do napisania „fajkowego” cyklu, jednocześnie stając się jego główną bohaterką. Jeszcze przed letnim wypoczynkiem (3 maja 1922 roku) Erenburg informował Galinę Izdebską (1893–1955) o swoim zamiśle artystycznym: „Teraz poświęcam się *Trzynastu fajkom* [...]. Jak skończę, to napiszę prawdziwy list. A Pani niech nie czeka, tylko pisze!”¹². Literat nazywał swój utwór „prawdziwą spuścizną Wielkiego Nauczyciela”¹³ (niewtajemniczonym zdradzę, a zapominalskim przypomnę, że był to znany kolekcjoner fajek, tytułowy bohater powieści *Niezwykłe przygody Julia Jurenity i jego uczniów* [*Необычайные похождения Хулио Хуренито*, 1922]). *Trzynaście fajek* powstało w iście ekspresowym tempie, dlatego proces twórczy bardziej przypominał „szybkiego dymka” niż powolny fajczarski rytuał. Swoje zmagania literackie, które letnią porą pochłonęły Erenburga bez reszty, pisarz na bieżąco relacjonował w krótkich lisach do złudze-

⁹ Zob. Б. Фрезинский, *Парижские адреса Ильи Эренбурга. Рукопись* (СФ.). Сyt. za: В. Попов, Б. Фрезинский, *Илья Эренбург в 1924–1931 годы. Хроника жизни и творчества (в документах, письмах, высказываниях и сообщениях прессы, свидетельствах современников)*, т. 2, Издательство БАН, Санкт-Петербург 2000, s. 321.

¹⁰ Zob. И. Г. Эренбург, *Письма*. Том 2: 1931–1967. „На цоколе историй...”, изд. подгот. Б.Я. Фрезинским, Аграф, Москва 2004, s. 299.

¹¹ G. Jachina, *Dzieci Wolgi*, przeł. H. Chłystowski, Noir Sur Blanc, Warszawa 2022, s. 66–67; 84.

¹² И. Г. Эренбург, *Письма*. Том 1: 1908–1930. „Дай оглянуться...”, изд. подгот. Б.Я. Фрезинским, Аграф, Москва 2004, s. 153–154. Wszystkie cytaty, oprócz omówionych szczegółowo przypadków, przytaczam we własnym tłumaczeniu.

¹³ Tamże, s. 177.

nia przypominających dzisiejsze sms-y, tudzież zdawkowe e-maile. Co ciekawe fajk(a)newsy, kierował głównie do zaprzyjaźnionych kobiet. 11 czerwca 1922 roku ponownie pisał do Izdebskiej. Tym razem przekonywał ją, że tworząc „fajki”, chce połączyć „przyjemne z pożytecznym” („[z]amierzam jednocześnie odpoczywać i pracować”¹⁴). Natomiast 16 czerwca 1922 roku chwalił się przebywającej w Berlinie Marinie Cwietajewej (1892–1941):

Mój odpoczynek jest cudowny. Przedwczoraj zacząłem nową książkę — *Trzytnaście fajek* (trzytnaście historii). Jakich? Podło-mądro-poruszających. // Do tej pory napisałem trzy — angielską fajkę lorda Edwarda Graytona, bawarską Petera [...] Schullera i holenderską — Martina van Broota. // W istocie — zamęt. Możliwe, że ta klasyfikacja cudzych fajek (życiorysów) pomoże odzyskać równowagę¹⁵.

„Wytwarzanie fajek” miało więc być przede wszystkim relaksem, zastrzykiem pozytywnej energii przed innym karkołomnym wyzwaniem — dokończeniem powieści *Życie i śmierć Nikołaja Kurbowa* (*Жизнь и гибель Николая Курбова*, 1922), którą pisarz nazywał utworem „o katastrofie, o zwycięstwie żywiołu nad wolą”¹⁶. W podobnym tonie pisał 19 czerwca 1922 roku do berlińskiego wydawcy Aleksandra Jaszczenki (1877–1934), odsłaniając kulisy „fajkarskiego rzemiosła” i zdradzając „wojerystyczne zapędy”:

mówiąc szczerze o porankach pracuję u siebie na balkonie (zadowolam się tłumem, tj. stertą rubensowskich kształtów w oddali). Niedługo ukończę nową książkę *Trzytnaście fajek* [...]. Do kawiarni chodzę tylko na godzinkę po obiedzie i wieczorem¹⁷.

W kolejnych dniach ponownie zwracał się do Cwietajewej (20 czerwca 1922 roku): „Jestem bardzo zafascynowany ‘fajkami’. Piszę już szóstą”¹⁸; (24 czerwca 1922 roku): „Piszę ósmą fajkę. Fascynujące. Jak przyjadę, to przeczytam Pani. A Pani przeczyta mi wierszyki. I notatki”¹⁹. Finał prac również nie przeszedł bez echa. 1 lipca 1922 roku Erenburg adresował swój list do Jelizawiey Połonskiej (1890–1969), której wdziękowi uległ we wczesnej młodości. Wyznał w nim: „Kończę książkę *Trzytnaście fajek* (już to zrobiłem!!) Oprócz tego, palę w pięć-

¹⁴ Tamże, s. 172.

¹⁵ Tamże, s. 175.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, s. 177.

¹⁸ Tamże, s. 179.

¹⁹ Tamże, s. 182.

ciu z nich i starzeję się na słońcu. Są to najbardziej zauważalne cechy mojego tutejszego żywota²⁰ (niespełna rok później [tj. 21 kwietnia 1923 roku] raz jeszcze poruszył dobrze już znaną kwestię w liście do tejże adresatki: „Co się tyczy ‘fajek’ i chałtury, to powinienem wyznać Ci szczerze [...]. Napisałem tę książkę w ciągu dwóch tygodni, siedząc na balkonie w Binz. Pisałem i śmiałem się głośno do siebie. Działo to na mnie nie gorzej niż morskie powietrze²¹). Zaś 4 lipca 1922 roku informował Szkapską w liście do Piotrogradu: „Dokładnie wczoraj ukończyłem nową książkę opowiadań *Trzynaście fajek* — czysta kinematografia²². Dopiero później, kiedy minął szal ekstazy twórczej, przyszedł czas na złapanie oddechu i precyzyjną informację dla wydawcy. 7 lipca 1922 roku Erenburg pisał do Jaszczenki: „Skończyłem książkę opowiadań *Trzynaście fajek* — siedem arkuszy wydawniczych — osiemnaście dni (razem z pływaniem i nie tylko!)²³.”

„[D]ziwaczny zwyczaj zbierania fajek²⁴, kultywowany przez bliskiego autorowi narratora, może stanowić inspirację do „wszczęcia poważnych studiów nad psychologią przedmiotów²⁵. Z tej furtki badawczej skorzystają niechybnie wyznawcy Sigmunda Freuda (1856–1939), Jurija Łotmana (1922–1993) czy Rolanda Barthesa (1915–1980), zgłębiający opowieść zawierającą „wiarygodne dane o dziejach trzynastu fajek, które rządziły życiem trzydziestu pięciu osób rozmaitych narodowości²⁶ oraz starający się poznać i zrozumieć tajemnice zakamarów duszy ich właścicieli. Prawdą jest, że każda fajka ma swoją historię, zapisaną pod warstwą nagaru. Z każdą fajką wiąże się wspomnienia. W przewodzie dymowym każdej fajki osadził się oddech jej posiadacza. Każda fajka ma swoją cenę i każda fajka jest bezcenna. Ustrukturyzowania wymaga więc całość literackiej kolekcji Erenburga. Zabawiając się w muzealnika postaram się stworzyć syntetyczny katalog składający się z *Trzynastu fajek*:

Pierwsza: „Fajka systemu doktora Petersona”, wyposażona „[w]jedle sprytnego pomysłu” jej twórcy w mechanizm, dzięki któremu „dym tytoniowy, przechodząc przez rozmaite skomplikowane spirale, powinien był tracić wszelkie swe przyrodzone właściwości²⁷ („Pewne

²⁰ Tamże, s. 183.

²¹ Tamże, s. 271.

²² Tamże, s. 186.

²³ Tamże, s. 189.

²⁴ I. Erenburg, *Trzynaście fajek*, przeł. J. Pański, Czytelnik, Warszawa 1966, s. 241.

²⁵ Tamże, s. 170.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, s. 5.

nowe i użyteczne ulepszenie w fajkach tytoniowych²⁸ — jak określił je sam twórca — z powodzeniem jest stosowane do dziś. Opatentowane rozwiązanie ma na celu zapewnienie chłodnego palenia, a tym samym zagwarantowanie amatorom fajki maksymalnie pełnego smaku tytoniu oraz ofiarowanie im „polisy na długowieczność”). Choć „Peterson” był fajką seryjną, to bez trudu znajdował zagorzałych zwolenników (mankamenty fajek masowej produkcji starał się uzmysłowić Izaak Babel [1894–1940] — urodzony na odesskiej Mołdawance, a piszący po rosyjsku syn żydowskiego kupca. W opowiadaniu *Przebudzenie (Пробуждение)* jego bohater trafiał w sedno sprawy: „dzieci należy robić własnoręcznie... Palić fabryczną fajkę to właściwie to samo, co wtykać sobie lewatywę w gębę...”²⁹, toteż zachwalał pod niebiosa szmuglowane drewniane rękodzieła jednego z angielskich mistrzów — „ostatni[ego] snycerz[a] fajek, sprzeciwiając[ego] się biegowi spraw tego świata”³⁰; którego wyroby „dyszały poezją”, a „[w] każd[y] z nich wszczepiona była myśl, kropla wieczności”³¹).

Drużga: *Clay pipe*, czyli glinianka, będąca kopią fajki należącej do paryskiego proletariusza, który palił w niej szczyptę wygrzebanego z kieszeni tytoniu, tudzież nabijał ją znalezionym niedopałkiem papierosa³². Klon fajki z gliny otrzymał w prezencie małoletni syn właściciela oryginału (wraz z kawałkiem mydła, dzięki czemu mógł stać się krokodylem Gieną, „miniaturowym Neronem”, który „pali już fajkę”³³).

Trzecia: Fajka „z czerwonej gliny lewantyńskiej, z cybuchem z jaśminu i bursztynowym ustnikiem”³⁴. Przypominała dobre wino, bowiem swoją ceną wielokrotnie przewyższała taki sam, aczkolwiek nigdy niepalony egzemplarz sklepowy. Była emanacją idei, że „wszystko, co zostało stworzone ku radości głupców, kiedy się starzeje, psuje się i traci wartość”, zaś „wszystko to, co stworzone zostało ku rozkoszy mędrców, z biegiem lat wzrasta w cenie”³⁵.

²⁸ *About Kapp & Peterson. How The Story Begins*, <https://www.peterson.ie>, (22.07.2022).

²⁹ I. Babel, *Utworthy zebrane*, wstęp Jerzego Pomianowskiego, przeł. J. Pomianowski, W. Dłuski, K. Gruszecki, E. Siemaszkiewicz, N. Woroszyńska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2013, s. 571.

³⁰ Tamże, s. 571.

³¹ Tamże.

³² I. Erenburg, *Trzynaście fajek...*, s. 36.

³³ Tamże, s. 45.

³⁴ Tamże, s. 53.

³⁵ Tamże.

Czwarta: „[N]ędzn[a] fajk[a] żołniersk[a], umazan[a] w glinie”³⁶. Stała się „fajką pokoju”, gdy jej smakiem — przed śmiercią w żelaznym uścisku walki wręcz — mogli rozkoszować się dwaj wrogowie na jednym z frontów I wojny światowej, pozostawiając na dnie komina „troszkę szarego popiołu” — „śląd dwóch istnień, które spłonęły szybciej, niż płonie szczypta tytoniu”³⁷.

Piąta: „Dunhill”, do którego wyrobu „użyto specjalnego, grubego, a zarazem porowatego korzenia wrzосу”; z sygnaturą „E.H.4” oraz złotą obrączką³⁸. Fajka zapakowana jest w „ozdobne puzderko” oraz wyposażona w „specjalne szczypczyki, dziurty, maści i laki”³⁹.

Szosta: „[P]rzeznaczona [...] dla szoferów, lotników i marynarzy” fajka „zupełnie szczególnej konstrukcji, w kształcie zamkniętej kuli opatrzonej niewielkimi dziurkami, by na silnym wietrze z główki nie sypały się iskry”⁴⁰. Towarzyszyła swojemu amerykańskiemu właścicielowi w ostatniej drodze na elektryczny szafot.

Siódma: „[F]ajka holenderska, gliniana, z ułamanym cybuchem”, która „jak wszystkie fajki holenderskie odznacza się bielą i niewinnością”⁴¹. Ulepiły ją wprawne ręce „[s]entymentaln[y]ch Holender[ek] w śnieżnobiałych czepkach”⁴². Ich produkcją zachwycała się męska część holenderskiej populacji, która paliła fajki „w sposób niezwykle powolny”, będąc pomna, „że spieszy się tylko ten, kto ma nieczyste sumienie”⁴³.

Ósma: „Malutka czarna fajka z cybuchem z kości słoniowej”, która „pachniała morzem”⁴⁴. Jej właściciel — jak na prawdziwego wilka morskiego przystało — nabijał ją „czarnym gryzącym tytoniem”⁴⁵. U kresu swoich dni przekazał fajkę nienarodzonemu synowi, nie zapominając o fajczarskim *credo*: „Pal ją i spoglądaj w morze, lecz nigdy nie patrz na kobiety i przechodząc koło nich, odwracaj się. Słuchaj głosu morza, a kiedy usłyszysz słodki głos kobiety, zatkać uszy. Wchłaniaj zapach morza i unikaj woni kobiety”⁴⁶.

³⁶ Tamże, s. 74.

³⁷ Tamże, s. 79.

³⁸ Tamże, s. 83.

³⁹ Tamże, s. 84.

⁴⁰ Tamże, s. 92.

⁴¹ Tamże, s. 109.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, s. 110.

⁴⁴ Tamże, s. 126.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże, s. 146.

Dziewiąta: Fajka chałupniczego wyrobu „wyrźnięt[a] z twardego drzewa kokosowego”⁴⁷ i przeznaczona do palenia czegoś, co we współczesnym świecie otrzymało miano narkotyków miękkich.

Dziesiąta: „[N]iewielk[a] fajk[a] domowego wyrobu”, „zrobiona ze zwykłego drzewa sosnowego nawet nie pobejcowanego dla przyzwoitości”, „składa[jąca] się z malutkiej baryłki z wetkniętym w środek patykiem”⁴⁸.

Jedenasta: *Meerschäum pipe* czyli „fajeczka z pianki morskiej”⁴⁹ „o dziwacznym kształcie”⁵⁰. Dzięki palonemu w niej tytoniowi fajka z sepiolitu stopniowo zyskiwała nowy „śniady odcień”⁵¹, aby na piętnaście lat stać się śpiącą królową „w zielonym aksamicie futerału”⁵².

Dwunasta: „[O]gromn[a], szpetn[a] fajk[a] bawarsk[a]”⁵³ z porcelany, z wymalowaną „złot[ą] pszczoł[ą] nad różą oraz [z] wypisan[ą] gotyckimi hieroglifami piękn[ą] sentencj[ą]: ‘Obdarz mnie słodkim miodem’”⁵⁴. Palono ją „po obiedzie i wieczorem, z namaszczeniem stawiając [...] między nogami, niby berło cesarskie, i pociągając z niej od czasu do czasu strumień chłodnego dymu”⁵⁵. „[C]iężki zapach tytoniu”⁵⁶ palonego w porcelanowej fajce, którą ze względu na rodzaj tworzywa „można [...] okopcić, ale nigdy [...] opalić”⁵⁷, wywoływał u małżonki właściciela grzeszne myśli o chwili, kiedy wreszcie potłucze on swoją ukochaną, która „przestanie zatruwać swym dławiącym zapachem ciasne, z trudem przewietrzane mieszkanie”⁵⁸.

Trzynasta: Sepiolitanka, czyli „mał[a] fajczk[a] z pianki z bursztynowym cybuszkiem”⁵⁹. Jej właściciel — młody poeta — na obrączce

⁴⁷ Tamże, s. 157.

⁴⁸ Tamże, s. 170.

⁴⁹ Tamże, s. 189.

⁵⁰ Tamże, s. 215.

⁵¹ Tamże, s. 191.

⁵² Tamże, s. 193.

⁵³ Tamże, s. 216.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże, s. 216–217. Dodam, że Erenburg w artykule 1941, pochodzącym ze zbioru *Wojna. 1941–1945 (Война. 1941–1945, 1945)*, powtórzył tę myśl: „Niemcy uwielbiają słowo ‘Kolossal’ — wszystko mają „kolosalne” — i czolgi, i kobiety, i żarty. Fajka? Dwa metry długości. Kufel do piwa? Trzy litry pojemności”. И. Г. Эренбург, *Собрание сочинений. В 8 т., т. 5: Падение Парижа: Роман; Война. 1941–1945: Статьи, Составление, подготовка текста И. Эренбурга и А. Рубашкина; Комментарии Б. Фрезинского, В. Попова, Художественная литература, Москва 1996, s. 523.*

⁵⁶ I. Erenburg, *Trzyście fajek...*, s. 217.

⁵⁷ Tamże, s. 225.

⁵⁸ Tamże, s. 218.

⁵⁹ Tamże, s. 229.

fajki „wyrył swoje inicjały”⁶⁰. Z powodu braku cierpliwości do jej opalania zaciskał zęby na ustniku i palił, nie czerpiąc z tego żadnej przyjemności (a szkoda, bo fajka posiadała nadprzyrodzone właściwości. Paląc ją, można było nauczyć się „kochać miłością wierną i bezinteresowną — jak kochają tylko porzucone matki, nieśmiali rogate i bezdomne psy”⁶¹).

Gdy pióro obeszło, Erenburg postanowił zapoznać z efektem swojej pracy krąg zaufanych osób oraz — nie zapominając o wymiernych korzyściach płynących z pisarstwa — zadbać o materialną stronę swojej egzystencji. Zanim całość opublikowało niemieckie wydawnictwo „Геликон” jesienią 1922 roku, pisarz pragnął wydrukować swój utwór we fragmentach na łamach rosyjskich czasopism. W tym celu jeszcze w lipcu 1922 roku przesłał Szkapskiej rękopis kilku opowiadań⁶². Wśród nich znalazła się „fajk[a] z bańkami mydlanymi [popularna w Rosji radzieckiej, zekranizowana w 1929 roku „fajka komunarda” — B.O.]”⁶³. Natomiast 24 sierpnia 1922 roku wysłał jej trzy kolejne „fajkowe opowiadania” „z tym samym przeznaczeniem, co poprzednie”⁶⁴. Tego samego dnia „fajkami” obdarował również przebywającą w Paryżu Izdebską. Ośmielony francuskim sukcesem *Jure-nity*, pisząc z Berlina, złożył jej kuszącą propozycję („Czy podjęłaby się Pani [...] przetłumaczenia [opowiadań — B.O.], żeby zamieścić je w jakiejś *revue*? Honorarium podzielimy po koleżeńsku — *fifty-fifty*”⁶⁵). Pisarz dostał jednak kosza, dlatego zażądał zwrotu rękopisu⁶⁶, którym następnie zaopiekowały się inne osoby dysponujące czasem i posiadające siłę przebiccia w porewolucyjnym świecie wydawniczym. W listach Erenburg kierował wyrazy wdzięczności do wszystkich, którzy okazali mu pomoc w wydaniu dzieła. Jednym z adresatów był m.in. Michaił Słonimski (1897–1972) (radziecki prozaik pochodzenia żydowskiego, członek ugrupowania „Bracia Serafiońscy” — B.O.), któremu we wrześniu 1922 roku Erenburg dziękował „za troskę o ‘fajki’”⁶⁷.

Erenburgowi szybko udało się opublikować pojedyncze opowiadania spośród *Trzynastu fajek*. Jak się jednak okazało wolność słowa

⁶⁰ Tamże, s. 229.

⁶¹ Tamże, s. 241.

⁶² И. Г. Эренбург, *Письма*. Том 1..., s. 191; 193.

⁶³ Tamże, s. 195.

⁶⁴ Tamże, s. 200.

⁶⁵ Tamże, s. 201.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże, s. 203.

artystycznego w rodzącej się Rosji radzieckiej pozostawała pojęciem abstrakcyjnym. 5 grudnia 1922 roku w liście do krytyka literackiego Piotra Kogana (1872–1932) Erenburg żalił się, że jego dzieło zostało okaleczone: „W czasopiśmie ‘Новости’ wydrukowano moje ‘fajki’. I oto jedna [...] pojawiła się z zupełnie niezrozumiałymi skrótami, które nawet nie zostały oznaczone graficznie i całkowicie zniekształcają opowiadanie [...]. A przecież gazeta — jak się zdaje — również jest wydawana przez ‘Госиздат’”⁶⁸. Informacja o nieautoryzowanej ingerencji w fajkową inżynierię stała się przekazem dnia. W liście do Połonskiej Erenburg pisał: „niepokoi mnie seria wydarzeń: los Nauczyciela [*Jurenity* — B.O.] w Piotrogradzie [...], bezceremonialna amputacja jednej z moich ‘fajek’ (tej, gdzie bohaterem jest Wolaczka) w moskiewskim tygodniku ‘Новости’ [...]. Przyjmuję to z niedowierzaniem”⁶⁹. Dwa dni później pisał do Władimira Lidina (1894–1979): „Jedna z moich ‘Fajek’ (ta z Wolaczką) została poddana amputacji bez znieczulenia. Nie orientuje się Pan, w czym tkwi problem? Obawiam się, że powieść spotka ten sam los i nie mogę się z tym pogodzić”⁷⁰.

Problemom wydawniczym zaczęły towarzyszyć kłopoty finansowe. Kolejny list do Lidina z 16 grudnia 1922 roku miał słodko-gorzki smak: „wczoraj w biały dzień zgubiłem portfel, w którym znajdował się cały mój majątek — około 200 dolarów. [...]. Moja ‘Fajka’ posiada karygodne literówki — ale to nieważne. [...]. Moje ‘Fajki’ ukażą się na dniach”⁷¹. Dzień później pisał do Szkapskiej, że historia ze zgubionym portfelem skończyła się „prawie jak u Dickensa” — „jakiś uczciwy Niemiec zwrócił mi wszystko pocztą”⁷². Nie była to jednak ostatnia dobra informacja. 16 stycznia 1923 roku Erenburg pisał do Lidina, że *Trzynastcie fajek* doczekało się publikacji, dlatego do listu dołączył egzemplarz dla swojego wydawcy. Była to próba pióra przed kolejnym wyzwaniem twórczym — powieścią *Trust D.E. (Трест Д.Е., 1923)*, określonym przez pisarza jako „przygodowo-utopijne satyryczne coś”⁷³.

Niemiecka premiera *Trzynastu fajek* w wersji *full* nie przeszkodziła Erenburgowi w dalszym rozmienianiu kolekcji na drobne. 6 września 1923 roku, odpowiadając Słonimskiemu na wystosowane

⁶⁸ Tamże, s. 226–227.

⁶⁹ Tamże, s. 228.

⁷⁰ Tamże, s. 230.

⁷¹ Tamże, s. 231.

⁷² Tamże, s. 235.

⁷³ Tamże, s. 249.

przez niego zaproszenie w imieniu wydawnictwa „Атенеѣ”, zaproponował, aby w almanachu zamieścić tekst jednej z *Trzynastu fajek*, który nie był jeszcze publikowany w Rosji („holenderską, kapitana, a nawet ‘Petersona’ w zmienionej wersji”)⁷⁴. Z kolei w liście do Połonskiej 3 października 1923 roku wyraził chęć przekazania wydawcy kilku utworów, które nie były jeszcze znane rosyjskim czytelnikom (wśród tytułów wymienił również *Trzynaście fajek*). Oprócz warunków ekonomicznych, Erenburg postawił również żądania artystyczne: „oprócz tego — wymagam natychmiastowego wydania książki moich wierszy”⁷⁵. I dalej:

Wysokość honorarium za wiersze możesz wyznaczyć według własnego uznania, w zależności od zwyczajów. Jeśli wydawca zgodzi się na niezwłoczną publikację wierszy oraz na zakup prozy po przyzwoitej cenie, to niech szybko poinformuje o tym, ponieważ mam też inne oferty. Prozę przekażę w troszeczkę przerobionej wersji⁷⁶.

Deal z Połonską był „dość kuszącą propozycją”⁷⁷, lecz w tym samym czasie pisarz dążył do optymalizacji zysków, szukając alternatywnych możliwości wydawniczych⁷⁸. 22 października 1923 roku informował Połonską o ostatecznym rozwiązaniu wcześniej dyskutowanej kwestii: „*Trzynaście fajek* zdążyłem już sprzedać. Twój wydawca sam jest sobie winien. Po pierwsze — przeciągał sprawę, po drugie — dawał zbyt mało [...]. Sprzedałem je do Moskwy po 75 [rubli — B.O.] za arkusz, przy nakładzie 5000 egzemplarzy”⁷⁹. W taki oto sposób Spartak wygrał z Zenitem, lecz w świecie nie podłączonym do sieci informacja miała powolny obieg. Dla pewności Erenburg powtórzył dzień później: „Wczoraj wysłałem do Ciebie list, w którym pisałem o wszystkich sprawach. Ale nie wysłałem poleconym i dzisiaj obudziłem się zlany potem — co będzie, jeśli list zaginie, a Ty sprzedasz już sprzedane książki. Dlatego na wszelki wypadek powtarzam to, co najważniejsze — ‘Fajki’ [...] zostały sprzedane”⁸⁰.

18 października 1923 roku Erenburg prosił Lidina, aby ten podpisał umowę na całościową publikację *Trzynastu fajek*. Postawił jednak

⁷⁴ Tamże, s. 306–307.

⁷⁵ Tamże, s. 309.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże, s. 313.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże, s. 316.

⁸⁰ Tamże, s. 318.

twarde żądania finansowe, nalegając na poprawienie niektórych warunków kontraktu. Część wynagrodzenia pragnął otrzymać od razu, przekazem bankowym na koszt nadawcy. Zależało mu również na szybkiej zaliczce natychmiast po podpisaniu dokumentu⁸¹. Po omówieniu palących spraw biznesowych przyszła pora na rzeczy bardziej przyziemne. W imieniu żony – Lubow Kozincowej (1899–1970), pisarz pytał, czy ma ona przygotować okładkę dla *Trzynastu fajek*⁸². Kilka dni później, wyrażając obawę, że jego wcześniejszy list zaginął, raz jeszcze zobligował Lidina do sprzedaży utworu i poinformował o akceptacji warunków publikacji⁸³. Przekazawszy pozdrowienia od żony, prosił jednocześnie, aby *Trzynaście fajek* – jeśli to możliwe – ukazało się z zaprojektowaną przez nią okładką⁸⁴. Ostatecznie pomysł został zaakceptowany, a praca Kozincowej nie poszła na marne. 4 grudnia 1923 roku Erenburg przesłał okładkę jej autorstwa razem z dyspozycjami dotyczącymi szaty graficznej wydania⁸⁵. Małżeński tandem twórczy Pisał się bez zarzutu.

Połowa lat 20. na dobre była już spowita aromatycznym dymem fajkowej sławy. W swoich listach Erenburg-fajkarz odnotowywał kolejne udane próby upłynnienia literackiej kolekcji fajek. 21 października 1924 roku informował, że szczęśliwym posiadaczem trzeciej edycji *Trzynastu fajek* stało się ukraińskie wydawnictwo „Госиздат” („więc dodruk nie wchodzi w grę”⁸⁶), zaś 25 lutego 1925 roku pisał, że zgodę na publikację kilku opowiadań z „fajkowego cyklu”⁸⁷ otrzymało czasopismo „Огонек” (całość ukazała się latem również nakładem tegoż wydawnictwa⁸⁸). W tym samym czasie *Trzynaście fajek* nabyła także jedna z niemieckich oficyn wydawniczych⁸⁹. Natomiast 25 października 1925 roku pisał z Paryża do Leningradu do Połonskiej, że kolekcja *Trzynastu fajek* po raz kolejny została podzielona pomiędzy kilka wydawnictw, a jednym z nich było wydawnictwo „Прибой”⁹⁰. Na tym nie kończyły się pozytywne informacje. 12 stycznia 1926 roku Erenburg pytał Lidina: „Niedawno otrzymałem nową reedycję ‘Fa-

⁸¹ Tamże, s. 315.

⁸² Tamże, s. 316.

⁸³ Tamże, s. 319.

⁸⁴ Tamże, s. 320.

⁸⁵ Tamże, s. 323.

⁸⁶ Tamże, s. 363.

⁸⁷ Tamże, s. 403.

⁸⁸ Tamże, s. 447.

⁸⁹ Tamże, s. 447; 449.

⁹⁰ Tamże, s. 467.

jek' [...]. Pierwsza fajka, pozbawiona bejcy u Rawinowa, tym razem ukazała się w całej okazałości. Proszę napisać jak do tego doszło"⁹¹. Natomiast 17 lutego 1926 roku prosił go o pilotowanie kilku spraw wydawniczych (wśród propozycji publikacyjnych dla wydawnictwa „Прожектор” Erenburg wytypował kilka „fajek”: „wojskową, aktora filmowego, żydowską, niemiecką”)⁹². Dla pisarza był to bardzo dobry czas. Jego „fajki” pozostawały na topie. Jednak z czasem temat epopei wydawniczej spod znaku *Trzynastu fajek* w wymienianej przez pisarza korespondencji zaczął się wypalać, aż zgasł, niczym ostatecznie żdźbło tytoniu na dnie komina (stawiając przysłowiową kropkę nad „i”, mogę jeszcze dodać, że w 1936 roku Erenburga ucieszył druk *Czterech fajek* z ilustracjami Władimira Miłaszewskiego w wydawnictwie „Молодая гвардия”⁹³. Dzieliąc się swoją radością, z początkiem 1943 roku pisarz wysłał je nawet na front jako prezent dla „czterech pancernych”⁹⁴. Uchylając rąbka tajemnicy napomknę już teraz, że dla pisarza przyjdzie jeszcze czas na zmianę stosunku do swoich *Trzynastu fajek*).

Erenburg był nie tylko literackim mistrzem fajkarskiego rzemiosła, lecz również nienajgorszym komiwojażerem. Dzięki temu starał się maksymalnie zadbać o swoje interesy i na obczyźnie nie popadać w tarapaty finansowe, które mogłyby mu przypomnieć głodny okres rewolucji i wojny domowej.

Jako namiętny palacz — pisał Erenburg w utworze wspomnieniowym *Ludzie, lata, życie* — raz na miesiąc wymieniałem na Sucharewce [moskiewskie targowisko — B.O.] chleb na tytoń. Na Sucharewce handlowano wszystkim — wazami chińskimi, kawalkami cukru, papierosami na sztuki, kamieniami do zapalniczek, dywanami bucharskimi, przedrewolucyjną, spleśniałą czekoladą, powieściami Paula Bourget w safianowych oprawach. [...] Pieniądzy nie miałem. W kieszeniach nowiutkiej marynarki przechowywałem mandaty, projekty, wiersze, starą, przepaloną fajkę, pył tytoniowy, a niekiedy kawałek cukru, który zabierałem ze sobą z gościnnego domu kierownika IZO Szterenberga [Dawid Szterenberga (1881–1948), radziecki malarz i grafik, szef Wydziału Sztuk Pięknych Ludowego Komisariatu Oświaty Rosyjskiej — B.O.]⁹⁵.

Pomijając wszelkie kwestie natury filozoficznej odnotuję, że takie słowa jak „pieniądze”, „ruble”, „dolary”, Erenburg powtarzał w swo-

⁹¹ Tamże, s. 482.

⁹² Tamże, s. 488.

⁹³ Zob. И.Г. Эренбург, *Письма*. Том 2..., s. 177.

⁹⁴ Zob. Tamże, s. 320.

⁹⁵ I. Erenburg, *Ludzie, lata, życie. 1918–1921. Rewolucja*, przeł. W. Komarnicka, Czytelnik, Warszawa 1963, s. 166.

jej korespondencji do znużenia. Najczęściej adresatem uprzejmych, aczkolwiek kategorycznych próśb o skuteczną egzekucję należności za „fajki” i pozostałą „robocizną literacką” był dobry znajomy Władimir Lidin, który jednocześnie pełnił rolę inkasenta, komornika, windykatora i rekietera. Erenburg nie szczędził dla niego atramentu (2 grudnia 1924 roku):

Bardzo liczę na pieniądze od Pana (tj. za ‘Fajki’ [...]). Dobrze by było otrzymać je przed Bożym Narodzeniem⁹⁶; (9 grudnia 1924 roku): cała nadzieja w Panu. Inne płatności są opóźnione, siedzimy bez pieniędzy. [...]. Uprzejmie proszę, jeśli uda się Panu wyrwać pieniądze [...] za „Fajki”, to niech mi je Pan prześle jak najszybciej⁹⁷; (23 grudnia 1924 roku): Jutro Wigilia. Wszędzie wokół Dickens. Czekam na pieniądze w napięciu, z jakim wsłuchuję się w dźwięk lecącej muchy⁹⁸; (6 stycznia 1925 roku): Wczoraj otrzymałem od Pana 60 dolarów i zmartwiłem się. Widzę, że ktoś [...] Pana zawiódł. Kto? Kiedy zapłaci? [...] / Pieniądze są potrzebne... Sam Pan wie! [...]. Jeśli istnieje jakakolwiek możliwość — niech Pan zmusi wydawcę, aby zapłacił. I niech Pan wyśle mi pieniądze⁹⁹; (3 lutego 1925 roku): Dlaczego nie wysłał Pan pieniędzy za „Opowieści” [*Sześć opowieści o ławych skopach (Шесть повестей о легких концах, 1922) — B.O.*]? Ich brak stał się zaiste komiczny. Doświadczyłem tułaczki po lombardach itd., zetknąwszy się z nicością. Niech Pan mi pomoże! Otrzymałem od Pana 60=75 dolarów, tj. 270 rubli + 170 rubli dla siostry. A przecież należało mi się, oprócz 200 „fajkowych”, około 320 za opowieści¹⁰⁰; (11 sierpnia 1925 roku): pieniądze! pieniądze! pieniądze! Do tej pory nie otrzymałem ani od [...]¹⁰¹ (i tu następuje wyliczanka, zakończona konstatacją: Bardzo Pana proszę, niech Pan wejdzie do wydawnictw „Нива” i „30 дней” i niech Pan sprawdzi, czy wysłali pieniądze. A jeśli nie, to niech Pan je zabierze i sam mi wyśle¹⁰²); (10 października 1925): moja sytuacja jest beznadziejna — nikt mi już więcej nie udziela pożyczek. Konsekwencje tego faktu są jasne¹⁰³; (19 stycznia 1926 roku): otrzymałem Pański list. Smutek! — Pieniądzy brak. Proszę, niech Pan wsiądzie na wydawcę¹⁰⁴; (24 stycznia 1926 roku): mój brak pieniędzy stał się rozpaczliwy¹⁰⁵.

Jednak jeden z listów do Lidina w sprawach wiadomych („ruble”, „sumy”, „honoraria”, „dług”)¹⁰⁶ Erenburg zaczął od najszczerzych wyrazów wdzięczności (9 grudnia 1925 roku): „dziękuję za pudełko —

⁹⁶ И. Г. Эренбург, *Письма*. Том 1..., s. 376.

⁹⁷ Tamże, s. 379.

⁹⁸ Tamże, s. 381.

⁹⁹ Tamże, s. 386.

¹⁰⁰ Tamże, s. 396.

¹⁰¹ Tamże, s. 449.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Tamże, s. 462.

¹⁰⁴ Tamże, s. 483.

¹⁰⁵ Tamże, s. 484.

¹⁰⁶ Tamże, s. 477.

promienieję od tytoniowej sławy¹⁰⁷ [mowa jest o pudełku po tytoniu, upiękuszonym obrazkami z *Trzynastu fajek* — B.O.].

Bodaj tylko raz Erenburg postanowił wypłakać się kobiecie, 3 marca 1925 roku zwracając się do Szkapskiej tymi słowy: „Pieniądzy brak. Pisanie zbrzydło. Pojechać nie ma dokąd i za co. Co pozostaje? ‘Fajki’? ‘Paryż’?”¹⁰⁸. Kwestią dyskusyjną jest, na ile była to egzaltacja zmierzająca do wymuszenia uczucia żalu, a na ile poszukiwanie prawdziwego współczucia w sytuacji rzeczywistego braku środków do życia. Pół roku później sytuacja materialna Erenburga, jak się zdaje, zdążyła ulec widocznej poprawie, bowiem pisarz udał się w rejs, w czasie którego odwiedził m.in. Turcję, Grecję oraz „skrawek Hiszpanii”¹⁰⁹. Wróciwszy, od razu zapragnął podreperować nadszarpnięty budżet, dlatego w liście z 5 września 1926 roku pytał Siergieja Budancewa (1896–1940) [represjonowany pisarz radziecki, ofiara Kołomy — B.O.], czy ukraińskie wydawnictwo „Госиздат” opublikowało *Trzyńście fajek*, a jeśli tak, to kiedy może się spodziewać honorarium¹¹⁰. Do Budancewa pisał również z Paryża do Moskwy, datując swój list końcem stycznia — początkiem lutego 1927 roku. Podzielił się w nim ciekawym odkryciem:

w księgarni przypadkowo natrafiłem na książkę, nie wiedzieć czemu ochrzczonej jako *Czarna przeprawa* (*Черная переправа*, 1926) [co istotne zawierała ona pięć nowel z cyklu *Trzyńście fajek* — B.O.]. No cóż, do diabła z tą nazwą. Nie w tym problem. Pieniądzy nie otrzymałem do tej pory. Bardzo Pana proszę, aby podjął Pan działania, zmierzające do przekazania mi zaległych należności. Przecież przebywając tutaj [poza Rosją — B.O.] nie mam żadnej siły sprawczej¹¹¹.

Oprócz pieniędzy Erenburg zabiegał również o wypłaty „w naturze”, wielokrotnie upominając się o egzemplarze autorskie *Trzynastu fajek*, które zawsze były pilnie potrzebne¹¹² (nie mniej, niż gratyfikacja za trud pisarski w postaci żywej gotówki, ponieważ — jak mawiał — „egzemplarze to pieniądze!”¹¹³).

Erenburg dbał również o to, aby jego twórczość zyskiwała szerszy obieg dzięki przekładom. Zataczająca coraz szersze kręgi sława pisarska oraz związana z nią chęć zysku prowokowała innych do szczerych

¹⁰⁷ Tamże, s. 476.

¹⁰⁸ Tamże, s. 405.

¹⁰⁹ Tamże, s. 505.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ Tamże, s. 526.

¹¹² Tamże, s. 363; 371–372; 381; 384; 447; 462–463; 485; 505.

¹¹³ Tamże, s. 477.

wyznań. Nina Pietrowska (1879–1928) [pisarka, tłumaczka, gwiazda bohemy, emigrantka, alkoholiczka, morfinistka, samobójczyni — B.O.] 3 lutego 1924 roku w liście z Berlina do Rzymu do Olgi Resnevič Signorelli (1883–1973) [emigrantka, urodzona na terenie dzisiejszej Łotwy. Większość życia spędziła we Włoszech. Zawód lekarki łączyła z profesją tłumaczki z języka rosyjskiego — B.O.] napisała krótko:

Kiedy byłam tam [w berlińskim wydawnictwie „Геликон” — B.O.] ostatnim razem, to przypomniałam, że chciała Pani przetłumaczyć fragment *Trzynastu fajek*. Ale Wiszniak [Abram Wiszniak (1893–1944) — właściciel wydawnictwa „Геликон” — B.O.] powiedział, że Erenburg ‘zaśpiewa’ ogromną sumę za prawa autorskie. [...] Moim zdaniem jego ‘Fajki’ nie są tego warte, a przede wszystkim byłoby mi szkoda Pani pracy. Nie lubię Erenburga¹¹⁴.

Ten, dowiedziawszy się, że powstaje przekład *Trzynastu fajek* na język włoski, w liście z 23 czerwca 1925 roku poprosił Lidina, aby ten podał mu nazwisko tłumacza, przypominając jednocześnie, że tam, gdzie publikacja, jest i gratyfikacja¹¹⁵. Symptomatyczne jest również to, że na początku lat 60. Erenburg ponownie nawiązał kontakt z Mienachiem Fłaksierem (1898–1978) — tłumaczem jego dzieł na jidysz¹¹⁶.

Każdy pragmatycznie myślący fajkowy rzemieślnik pieczołowicie buduje rozpoznawalność swojej marki i wciela w życie hasło „reklama dźwignią handlu”. Podobnie czynił od początku swojej działalności Erenburg-fajkarz, który dbał o swój literacki wizerunek i korzystał ze sprawdzonych strategii marketingowych. Promował swoje wyroby na spotkaniach autorskich w Moskwie, Charkowie, Kijowie, Leningradzie, „swobodnie i z łatwością” czytając fragmenty *Trzynastu fajek*¹¹⁷. Jego fajkarska sława szybko dotarła do sąsiedniej Polski, której rynek wydawniczy — wbrew powszechnym za naszą wschodnią granicą oskarżeniom o postzaborową rusofobię — był otwarty na rosyjskie propozycje literackie. Na uwagę zasługuje publikacja czterech z *Trzynastu fajek* Erenburga, które ukazały się nad Wisłą nakładem Spółdzielni Księgarskiej „Książka”¹¹⁸ (z całością fajkowej kolekcji polski czytelnik mógł się zapoznać dopiero w drugiej połowie lat 20. dzie-

¹¹⁴ Письма к О.И. Ресневич-Синьорелли, w: *Минувшее. Исторический альманах*, red. Vladimir Alloy, № 8, Atheneum, Paris 1989, s. 121. Por.: В. Попов, Б. Фрезинский, *Илья Эренбург...*, s. 12.

¹¹⁵ И. Г. Эренбург, *Письма*. Том 1..., s. 439.

¹¹⁶ И. Г. Эренбург, *Письма*. Том 2..., s. 511.

¹¹⁷ В. Попов, Б. Фрезинский, *Илья Эренбург...*, s. 14; 17; 20; 33.

¹¹⁸ I. Erenburg, *Cztery fajki*, przeł. B.J. Frühling, Spółdzielnia Księgarska „Książka”, Warszawa 1925.

ki Towarzystwu Wydawniczemu „Rój”¹¹⁹. Na marginesie dodam, że późniejsza współpraca Erenburga z rzeczoną oficyną nie układała się po jego myśli. 22 kwietnia 1933 roku w liście z Paryża do Warszawy zwrócił się do Juliana Tuwima [1894–1953] z prośbą o pośrednictwo w kontaktach z innymi polskimi wydawnictwami, bowiem „Rój” sprawił, że wyczerpała się jego cierpliwość [„niczego mojego nie publikują, tylko piszą, że kupują, a później ani widu, ani słyhu”]¹²⁰. Zaś poruszając temat drukowania utworów w Rosji, Erenburg wielokrotnie wyrażał swoje rozczarowanie współpracą z prywatnymi wydawnictwami¹²¹ [szata graficzna oraz forma rozliczenia pozostawiały wiele do życzenia, dlatego kolejne umowy na publikacje wolał zawierać z wydawnictwami państwowymi¹²²]. Wracając do polskiego wydania *Czterech fajek*, zauważę, że informację o tej publikacji podała nawet berlińska tamizdatowska gazeta „Дни”¹²³. Zresztą wzmianki prasowe o fajkarskich wyczynach Erenburga nie zostały również pominięte przez radzieckie środki masowego przekazu. Gdy w 1924 roku w Charkowie ukraińskie wydawnictwo „Госиздат” opublikowało *Fajkę komunarda*, czasopismo „Книжные новости” zaakcentowało bezsporny fakt popularności opowiadania. Dostrzegło również znaczenie agitacyjne utworu¹²⁴, co moim skromnym zdaniem — zgodnie z Nietzscheańską zasadą — nie jest już faktem, lecz raczej interpretacją. Na pochwałę zasłużyła również szata graficzna publikacji, będącej (i tu znowu ideologiczny wtret) „jaskrawym obrazem tragedii Komuny Paryskiej”¹²⁵. Wspomniane opowiadanie zainspirowało Rożę Biegak (?–1937?) do napisania sztuki teatralnej *Mały komunard* (*Маленький коммунар*, 1925), która wyszła w druku dzięki wydawnictwu „Новая Москва”¹²⁶. Z kolei w wieczornym wydaniu odeskiej gazety „Известия” z 17 marca 1926 roku nowela ta ukazała się pod znamienym tytułem *Dzieci komuny* (*Дети коммуны*, 1926)¹²⁷. Natomiast w Niemczech dzięki *Fajce komunarda* Erenburg szybko zyskał sławę „pisarza komunistycznego”¹²⁸, co w Rosji radzieckiej musiało brzmieć jak najpięk-

¹¹⁹ Por. I. G. Эренбург, *Письма*. Том 2..., s. 78.

¹²⁰ Tamże, s. 77.

¹²¹ I. G. Эренбург, *Письма*. Том 1..., s. 367; 483.

¹²² Tamże, s. 371.

¹²³ В. Попов, Б. Фреэинский, *Илья Эренбург...*, s. 47.

¹²⁴ Tamże, s. 50.

¹²⁵ Tamże, s. 52.

¹²⁶ Tamże, s. 132.

¹²⁷ Tamże, s. 141.

¹²⁸ Tamże, s. 241–242.

niejszy komplement. Do budowania wizerunku pisarza zaangażowanego ideologicznie przyczyniła się również gazeta „Нижегородская коммуна”, która w styczniu 1928 roku obdarowała swoich prenumeratorów bezpłatnym egzemplarzem *Fajki komunarda*, opublikowanej przez wydawnictwo noszące znamienne nazwę „Библиотека Нижегородской коммуны”¹²⁹. Utwór, według powszechnych opinii, chętnie czytali przedstawiciele proletariatu¹³⁰.

Do popularyzowania wyrobów literata-fajkarza przyczyniła się również kinematografia radziecka. 10 czerwca 1928 roku leningradzka gazeta „Кино” ogłosiła, że komitet artystyczny gruzińskiego studia filmowego zaakceptował scenariusz *Fajki komunarda*, napisany przez Konstantina Mardżanowa (gruz. Kote Mardżaniszwili [1872–1933])¹³¹. Natomiast już 23 lipca 1929 roku ta sama gazeta miała przyjemność poinformować, że film fabularny, nakręcony na podstawie wspomnianego scenariusza, trafił właśnie na ekrany kin¹³². Jeden z grających w nim aktorów wspominał, używając stylistyki radzieckich hymnów pochwalnych, że Mardżanow — scenarzysta i reżyser obrazu — „[z]awsze z niespożytą energią, z niezwykłą miłością, oddając całe serce, tworzył każdą scenę, każdy epizod. Z wielkim uczuciem szkicował każdą postać, aby stworzyć obraz bezinteresownej walki bohaterów Komuny Paryskiej”¹³³. 30 lipca 1929 roku o szumnej premierze informowała również moskiewska gazeta „Кино”¹³⁴. Jednak gdy umilkł dźwięk projektorów i opustoszały sale kinowe, film okazał się kompletną klapą, a zaangażowana ideologicznie krytyka nie zostawiła na nim suchej nitki. W artykule pod znamionym tytułem *Mardżanowszczyzna*, opublikowanym w leningradzkiej gazecie „Кино” 27 sierpnia 1929 roku, bezpardonowo rozprawiono się z obrazem mającym gloryfikować wiosenny zryw rewolucyjny w Paryżu w 1871 roku. Korzystając z okazji pozwolę sobie zacytować niektóre fragmenty opinii krytyka:

Analfabetyzm i ignorancja. Zarząd został poinstruowany, aby podjąć zdecydowanie negatywną uchwałę. Nerozumna realizacja wielkiego znaczącego tematu zagraża samemu tematowi. Nie można, towarzysze, w istocie rzeczy bezkarnie wulgaryzować epizodu Komuny Paryskiej, tej ognistej strony burz klasowych. Na

¹²⁹ Tamże, s. 245.

¹³⁰ Zob. И. Г. Эренбург, *Письма*. Том 1..., s. 502.

¹³¹ В. Попов, Б. Фрезинский, *Илья Эренбург...*, s. 262.

¹³² Tamże, s. 291.

¹³³ Tamże.

¹³⁴ Tamże, s. 292.

wielu pokazach jednomyślnie nosiła nazwę „Fajka komunarda”. Głos ogółu pozostał głosem wołającego na puszczy. „Fajka komunarda hucznie weszła na ekrany i beczelnie daje o sobie znać w najlepszych salach kinowych”¹³⁵.

Erenburg-fajkarz szybko doczekał się opinii o swoich wyrobach. Może nie były aż tak krytyczne, jak ocena audiowizualnej wersji „fajki № 2”, ale wśród głosów opiniodawców przeważał umiarkowany zachwyty. Autorem jednej z pierwszych recenzji *Trzynastu fajek*, opublikowanej w gazecie „Дни” 28 stycznia 1923 roku, był rosyjski pisarz emigracyjny Michaił Osorgin (1878–1942). Stwierdził on niezbitnie, że każdy egzemplarz z fajkowej kolekcji ma inną wartość, dlatego nie wszystkie w jednakowy sposób przyciągają uwagę poszukiwaczy fajkowego Graala. Są zróżnicowane pod względem wykorzystanego materiału do produkcji fajek oraz zastosowanych technik wytwórczych. Ich jedynym elementem wspólnym jest natomiast nienachalna obecność „niezamierzonej przez autora” postaci — „Ilji Grigoriewicza Erenburga, którego oddech jest lekko zatruty przez czternastą fajkę”¹³⁶. Zdaniem Osorgina, Erenburga-fajkarza cechuje specyficzne poczucie humoru, w którym nadmiar „inteligencji i subtelnego dowcipu odstrasza, nie wywołując ani śmiechu Twaina, ani łez Gogola”¹³⁷. Pisarz „pluje jadem”, niczym kąśliwy wąż. Trujący jad okazuje się jednak „tytoniową plwociną”¹³⁸. Obcowanie z *Trzynastoma fajkami* pozwoliło Osorginowi wysnuć również śmiały wniosek (przez grzeczność zaznaczył przy tym, że czcigodny autor utworu może się z nim nie zgodzić), że „wśród współczesnych pisarzy rosyjskich” Erenburg jest — „[b]yć może” — „największym cynikiem”, nad którym „cięży fatum samotności”¹³⁹. Na komplement tudzież obelgę Osorgina Erenburg zareagował z konsternacją, o czym świadczą jego słowa z listu do Połonskiej z 2 lutego 1923 roku („największy cynik’. Proszę wybaczyć...”¹⁴⁰). Być może dla zweryfikowania prawdziwości słów Osorgina dopytywał Połonską, czy otrzymała już egzemplarz *Trzynastu fajek*¹⁴¹ oraz czy zdążyła już zapoznać się z treścią utworu¹⁴².

¹³⁵ Tamże, s. 294.

¹³⁶ В. Попов, Б. Фреэинский, *Хроника жизни и творчества Ильи Эренбурга. 1891–1923*, т. 1, Издательство ЛИНА, Санкт-Петербург 1993, s. 296–297.

¹³⁷ Tamże, s. 297.

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ И. Г. Эренбург, *Письма*. Том 1..., s. 251.

¹⁴¹ Tamże, s. 251; 257.

¹⁴² Tamże, s. 264.

W kolejnej recenzji, opublikowanej w styczniu 1923 roku w „HPK”, mówi się, że obcowanie z *Trzynastoma fajkami* wywołuje mieszane uczucia. „Pali się” je „z niepohamowaną fascynacją, od początku do końca — [...] zatem z przyjemnością. A kiedy skończysz, odkładasz je na bok i czujesz się, jakbyś połknął, nie uduchowiony dym z fajki [...], lecz cierpki, brązowy, tytoniowy miód”¹⁴³. Nie mam pojęcia, czy recenzent najadł się kiedyś tytoniowego kondensatu, dzielając los niewprawnych amatorów fajki. Jako czytelnik Erenburga wiem natomiast, że recenzencka przenikliwość pozwoliła autorowi opinii precyzyjnie ująć istotę wytworów jego rzemiosła. Jestem również w stanie zrozumieć, dlaczego *Trzynaście fajek* na tyle zainteresowało Jurija Sobolewa, że w styczniu 1923 roku w piątym numerze moskiewskiego czasopisma „Эхо” opublikował artykuł na ich temat¹⁴⁴ (wycinek z artykułem dostarczył Erenburgowi zawsze niezawodny Lidin, któremu pisarz dziękował w liście z Berlina do Moskwy datowanym dniem 2 lutego 1923¹⁴⁵).

Kolejne miesiące przyniosły nowe teksty krytyków. 25 lutego 1923 roku tamizdatowska berlińska gazeta „Рулъ” opublikowała recenzję *Trzynastu fajek*, które „czyta się z urzekającym zainteresowaniem”, bowiem jest w nich „fabuła — nieczęsta gościni rosyjskich pisarzy, jest napięcie, szybko rozwijająca się akcja”¹⁴⁶. Niemniej „fajki” Erenburga posiadają również pewne braki, bowiem „[w] jego satyrze nie ma śmiechu, nawet gorzkiego, nawet szydlerczego. Nie dlatego, że uważa ten podły świat za niegodny swojego śmiechu, ale dlatego, że wcale go to nie śmieszy, że jest tak poważny, jak dzieci wyrrywające odnóża żywej musze”¹⁴⁷. Natomiast żartem primaaprilisowym nie była na pewno recenzja *Trzynastu fajek* opublikowana 1 kwietnia 1923 roku w wydawanej w Rydze gazecie „Сегодня”¹⁴⁸.

Nie wszyscy recenzenci patrzyli na fajkarstwo Erenburga łaskawym okiem. 13 maja 1923 roku berlińska gazeta „Накануне”, będąca organem białej emigracji pierwszej fali, opublikowała recenzję *Trzynastu fajek* mistrza Erenburga, który „swoją pracowitością przyćmił” takich autorów jak Władimir Niemirowicz-Danczenko (1858–1943), Piotr Boborykin (1836–1921) czy Aleksandr Szeller-Michajłow, właśc. Szeller (1838–1900), bowiem „[o]d rana do wieczora i od wieczora

¹⁴³В. Попов, Б. Фрезинский, *Хроника жизни...*, s. 299.

¹⁴⁴Tamże, s. 300.

¹⁴⁵И. Г. Эренбург, *Письма*. Том 1..., s. 252; 253.

¹⁴⁶В. Попов, Б. Фрезинский, *Хроника жизни...*, s. 304.

¹⁴⁷Tamże.

¹⁴⁸Tamże, s. 309.

do poranka pisze [...] wiersze i opowiadania, artykuły i powieści, wyrzucając je na rynek wydawniczy z prędkością drukarskiej maszyny rotacyjnej”¹⁴⁹. Jej duża wydajność pozostawała faktem powszechnie znanym. Ale czy rzeczywiście Erenburg sypał jałowymi tekstami jak z rękawa, generując je niczym dzisiejszy *ChatGPT*? Wątpliwości nie miał w tej kwestii recenzent, który zauważył na *Trzynastu fajkach* „ślady oczywistego pośpiechu”¹⁵⁰. I jeśli, jego zdaniem, Jewgienij Zamiatin (1884–1937) i Aleksiej Tołstoj „cieszą się sławą pisarzy dobrych”, Boris Zajcew (1881–1972) uchodzi za „pisarza anachronicznego, pozostającego w tyle za życiem o setki wiorst”, to Erenburg cieszy się opinią „pisarza najpłodniejszego”¹⁵¹.

Skrystalizowany pogląd na pisarstwo Erenburga miał również Aleksiej Maksimowicz Pieszkow, bardziej znany jako Maksim Gorki (1868–1936). W liście do Władysława Chodasiewicza (1886–1939), recenzując kilka utworów prozaika — w tym *Trzyńście fajek* — nie owijał w bawełnę: „Wszystko to jest bardzo dalekie od literatury. Wydaje mi się, że Erenburg byłby niezłym felietonistą”¹⁵².

Z kolei 21 lipca 1923 roku w czasopiśmie „Книгоноша” ukazała się recenzja *Trzynastu fajek*, autorstwa mniej znanego rosyjskiego pisarza i krytyka Tichona Czurilina (1885–1946). Pomimo postępującej choroby psychicznej zachował on trzeźwość osądu, dając Erenburgowi dobrą radę — „lepiej pisać mniej, a lepiej”¹⁵³. Jednocześnie zwrócił uwagę, że „kolekcją fajek” pisarza zachwycają się tylko dyletanci, którzy, „niczego nie rozumiejąc”, widzą w jej właścicielu „nowo objawionego twórcę i geniusza”, zaś znawcy na pierwszy rzut oka dostrzegają jej olbrzymią wartość, póki nie odkryją, że „jest ona mirażem”¹⁵⁴. „Moja ilość trochę psuje moją jakość” — powiedział pewien srebrnousty polityk znad Wisły. Na podobną przypadłość, jak się zdaje, cierpiał wiele lat wcześniej sam Erenburg, co wytknął mu Osorgin w recenzji powieści *Życie i śmierć Nikołaja Kurbowa* (*Жизнь и гибель Николая Курбова*, 1922): „Czekamy na lepszą książkę Erenburga. Może się nie spieszyć. Ostatnio wydał mnóstwo książek, a to wpływa na ich jakość”¹⁵⁵.

¹⁴⁹ Tamże, s. 314.

¹⁵⁰ Tamże.

¹⁵¹ Tamże.

¹⁵² Tamże, s. 325.

¹⁵³ Tamże, s. 330.

¹⁵⁴ Tamże, s. 329–330.

¹⁵⁵ Tamże, s. 344.

We wrześniu 1924 roku w trzecim numerze niezależnego czasopisma literackiego okresu NEP-u — „Русский современник”, ukazującego się w Leningradzie, pojawiła się recenzja *Trzynastu fajek* opublikowanych nakładem wydawnictwa „Новые веки”. Augusta Raszowska (1898–1988) w swojej opinii podzieliła pogląd wyrażony przez Gorkiego, pisząc, że „Erenburg jest jaki jest — felietonistyczny, nienaturalny, błaznowaty”¹⁵⁶. Zwróciła jednocześnie uwagę, że prozaik „chyba po raz pierwszy w literaturze rosyjskiej przestał epatować sprawami domowymi i kłopotami rodzinnymi, a wkroczył na poziom ‘wszystkiego, co ludzkie’ i ta skala śmiechu jest najważniejszą rzeczą w Erenburgu”¹⁵⁷.

Trzynaście fajek nie miało więc najlepszej prasy. Świadczyły o tym wypowiedzi Raszowskiej, a także krytyczne opinie o całokształcie twórczości Erenburga, wyrażone przez takich autorów jak Jurij Tynianow (1894–1943), Wiktor Szklowski (1893–1984) czy Wieniamin Kawierin (1902–1989). Dobre słowo było wtedy jak najbardziej pożądane, dlatego pragnąc podnieść własne morale 18 stycznia 1925 roku Erenburg skreślił list do Jewgenija Zamiatina (1884–1937) z prośbą o rzetelną i obiektywną ocenę swojego pisarstwa¹⁵⁸. Jednak z perspektywy czasu najbardziej krytycznym recenzentem *Trzynastu fajek* okazał się sam Erenburg. Dojrzałość twórcza sprawiła, że zupełnie inaczej patrzył na swoje „fajkarstwo”, dostrzegając mankamenty swojego warsztatu, skutkujące koniecznością maskowania niedoróbek. Dał temu wyraz m.in. w listach do swojej sekretarki literackiej — Walentyny Milman (1900–1968) (9 sierpnia 1935 roku):

Pisze Pani o pięciu „fajkach” dla wydawnictwa „Молодая гвардия” [...]. A wcześniej była mowa o czterech [...]. Jeśli ma być jeszcze piąta, proszę o szybką informację. Zamierzam przerobić tekst — jest bardzo źle napisany¹⁵⁹; (19 sierpnia 1935 roku): Co się tyczy kolejnego wydania „Fajek”, to nie jestem zachwycony, tzn. zgodzę się na nie tylko w przypadku ponownego wydania starych książek, przede wszystkim *Jurenity*. Nie warto publikować ponownie „Fajek” w pierwszej kolejności — to słaba książka. W przypadku czterech (albo pięciu?) „Fajek” dla „МГ” [wydawnictwo „Молодая гвардия” — В.О.] postaram się tu zmienić, tj. poprawić, tekst i wyślę go Pani na początku września¹⁶⁰; (13 września 1935 roku): Poprawiony tekst pozostałych dziewięciu fajek będzie wysłany za około dziesięć dni¹⁶¹.

¹⁵⁶В. Попов, Б. Фрезинский, *Илья Эренбург...*, s. 65.

¹⁵⁷Tamże.

¹⁵⁸И. Г. Эренбург, *Письма*. Том 1..., s. 390–391.

¹⁵⁹И. Г. Эренбург, *Письма*. Том 2..., s. 177.

¹⁶⁰Tamże, s. 179.

¹⁶¹Tamże, s. 181.

Z kolei po ponad czterdziestu latach od powstania utworu pisarz ponownie wrócił pamięcią do czasu błęgiego „fajkoróbstwa”, któremu oddawał się w ojczyźnie wyrobów sygnowanych znakiem „Vauena”. W liście z 30 października 1964 roku, adresowanym z Moskwy do Jefima Ginzburga (1935–?) — początkującego filologa, który był zafascynowany pisarstwem Erenburga i z naukowym zacięciem godnym naiwnego nowicjusza zgłębiał tajniki *Trzynastu fajek*, literat studiował jego zapal badawczy, jednocześnie deprecjonując wagę swoich młodzińskich dokonań:

Swoimi pytaniami [dotyczącymi utworów Erenburga — B.O.] postawił mnie Pan w trudnej sytuacji. Nie traktuję poważnie zbioru *Trzyznaście fajek*, dlatego nie chciałem włączać tych opowiadań do dziewięciotomowego zbioru dzieł wybranych. Zamieściłem je na uporczywą prośbę redaktora publikacji. Pisałem te opowiadania w deszczowe lato, po jednym dziennie, żeby wieczorem móc je przeczytać dwóm kobietom [jedną z nich była żona Erenburga — Lubow Kozincowa, drugą Wiera Wiszniak (1896?[1898?]-?) — żona właściciela wydawnictwa „Геликон”. Powiem w sekrecie, że był to klasyczny trójkąt miłosny — jeden z tych, które w ówczesnym świecie literackim nie należały do rzadkości, co potwierdza chociażby *casus* Aleksandra Błoka i małżeństwa Koganów (Nadieżda [1888–1966] była twórczynią literatury dla dzieci oraz tłumaczką kontynuującą tradycję rodzinną, zaś Piotr był cenionym historykiem literatury rosyjskiej oraz radzieckiej. Korzystając z okazji nadmienię, że obydwie trójkąty posiadały punkty styczne, bowiem Kogan był adresatem listu skreślonego przez Erenburga 5 grudnia 1922 roku. Sprawa nie dotyczyła jednak wymiany doświadczeń. Erenburg, pisząc do Kogana, dawał świadectwo swojej moralności [w tym przypadku socjalistycznej], zapewniając, że tworzy tylko dla Rosji, zaś dla emigracji jest „ciałem obcym” i „wrogim elementem”. Wyrażał również zdumienie i smutek z powodu wstrzymania druku *Jurenity* przez moskiewski „Госиздат” i aresztowania utworu przez piotrogrodzkie GPU¹⁶² [Государственное политическое управление (ГПУ) — Państwowy Zarząd Polityczny]). Nie ujawnię również tajemnicy, jeśli napomknę, że kiedy Wiszniak romansowała z Erenburgiem, jej małżonek czuł się rozgrzeszony, dokonując skoku w bok i łądując w objęciach Mariny [Cwietajewej — B.O.], które nudziły się w tę deszczową pogodę [...]. Jeśli dobrze pamiętam, to chciałem pokazać, że stworzenie intrygi nie jest rzeczą karkołomną i może się to przyczynić do upowszechnienia czytelnictwa. Niektóre Pańskie przemyślenia są dla mnie niezrozumiałe. Pańskie pytanie o to, jak nazywać opowiadania — nowelami, opowiadaniem czy opowieściami — wykracza poza ramy twórczości pisarza — niech literaturoznawcy nazywają je tak, jak chcą. Nazywa Pan *Julio Jurenito* „powieścią głęboko psychologiczną”, a mnie się wydaje, że jest to książka satyryczna i wiele zawartych w niej idei wyznają do dziś. Jestem wzruszony Pańskim zainteresowaniem moimi książkami. Bardzo żałuję, że nie mogę odpowiedzieć Panu tak, jak by Pan sobie tego życzył¹⁶³.

¹⁶² И. Г. Эренбург, *Письма*. Том 1..., s. 226.

¹⁶³ И. Г. Эренбург, *Письма*. Том 2..., s. 575–576. Пор. В. Попов, Б. Фрезинский, *Хроника жизни...*, s. 266.

Tak czy inaczej, *Trzynaście fajek* zapewniło Erenburgowi rozpoznawalność, ułatwiającą mu życie. Pisarz wspominał o tym w eseju *W Polsce* (*В Польше*, 1928), opublikowanym w ziorze *Wiza czasu* (*Виза времени*, 1930). Jego wizyta w Konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu nie rozpoczęła się od omówienia wypełnionej ankiety wizowej, lecz od dyskusji na temat *Trzynastu fajek*, które polski konsul generalny przeczytał od deski do deski. Utwór mu się spodobał, dlatego z „nadzwyczajną uprzejmością” traktował jego autora¹⁶⁴. Nie inaczej było w czasie podróży Erenburga z Pragi do Paryża „via Rumunia-Jugosławia-Włochy”¹⁶⁵ w przededniu II wojny światowej. Grunt pod wydanie pisarzowi rumuńskiej wizeny tranzytowej przygotowała rozmowa na tematy literackie z ówczesnym Ministrem Spraw Zagranicznych Czechosłowacji Edwardem Benešem (1884–1948). Za jego wstawiennictwem Erenburg mógł dotrzeć do stacji docelowej. Zanim to jednak nastąpiło literat omal nie stracił wiecznego pióra, które rumuńscy celnicy uznali za kontrabandę (przedmiot zwrócili, gdy zrozumieli z kim mają się do czynienia). Dzięki temu autor *Trzynastu fajek* mógł dać autograf jugosłowiańskiemu celnikowi, któremu rzeczony utwór szczególnie przypadł do gustu (co ciekawe mundurowy okazał się tęskniącym za ojczyzną Rosjaninem, niedobitkiem armii Wrangla)¹⁶⁶.

W pamięci wielu osób Erenburg zapisał się jako fajczarz i jako fajkarz. Poetka-odesytka, członkini „Literackiego Centrum Konstruktivistów” Wiera Inbier (1890–1972) podarowała autorowi *Odwilży* swój tomik liryki *Cel i droga* (*Цель и путь*, 1923) z następującą dedykacją: „Ilji Grigoriewiczowi Erenburgowi, mężczyźnie z angielską fajką i rosyjskim niepokojem w duszy”¹⁶⁷. Zakończę więc niniejszy szkic syntezą anglosaskości z rosyjskością. Pisarz miał w sobie coś z Pana Omera — sędziwego fajczarza-astmatyka z powieści Charlesa Dickensa (1812–1870) *Dzieje, przygody, doświadczenia i zapiski Dawida Copperfielda juniora, rodem z Blunderstone (których nigdy ogłaszać drukiem nie zamierzał)* (*The Personal History, Adventures, Experience and Observation of David Copperfield the Younger*

¹⁶⁴ И. Г. Эренбург, *Собрание сочинений. В 8 т., т. 4: Очерки; Репортажи; Эссе; 1922–1939*, Составление, подготовка текста И. Эренбурга и Б. Фрезинского; Комментарии Б. Фрезинского, В. Попова, Художественная литература, Москва 1991, s. 98.

¹⁶⁵ I. Erenburg, *Ludzie, lata, życie. Księga czwarta*, przeł. W. Komarnicka, Czytelnik, Warszawa 1984, s. 32.

¹⁶⁶ Tamże, s. 31–33.

¹⁶⁷ В. Попов, Б. Фрезинский, *Илья Эренбург...*, s. 127.

of *Blunderstone Rookery [Which He Never Meant to Publish on Any Account]*, 1849–1850), który nie przestawał palić fajki nawet wtedy, gdy zaczynało brakować mu tchu („szukał” go w czeluściach cybucha, pijąc „wodę z syropem [...] dla złagodzenia [...] oddechu!”¹⁶⁸). Na granicy fikcji literackiej i *reality show* dla obydwóch fajka była również niema świadkinią rozważań o przemijaniu (dla Omera, kiedy jesienią wędrówka na trzech nogach zaczęła osiągać swój kres i zaraz po niej miało nastąpić zapadnięcie w wieczny sen zimowy w pozycji horyzontalnej; dla Erenburga, kiedy kryzys wieku średniego zwiastował nadejście ostatnich groteskowych podrygów młodości, a starość wyostrzała wzrok i pozwalała krytycznie spojrzeć na własne dokonania). Wytrząsając popiół z fajki, bohater Dickensa wyartykułował swoje *credo*, będące odzwierciedleniem zasady *carpe diem*: „wszyscy pomału zbliżamy się do kresu życia, bez względu na wiek starszy czy młodszy, ponieważ czas nie zatrzymuje się w biegu. Trzeba tedy korzystać z każdej nadarzającej się sposobności, a wtenczas nabierzemy prawa do zadowolenia ze wszystkiego, co nas spotyka”¹⁶⁹. Mówił to, kiedy jego egzystencja zatoczyła krąg. Będąc starcem, powrócił do dzieciństwa, ponownie beztrudnie spędzając czas w wygodnym wózku — tym razem już o zupełnie innych gabarytach. Wchodząc w ostatnie wiraże życia, dla poprawy widoczności rozpedzał dłonią kłęby fajkowego dymu i bez zbędnych wyrzutów sumienia oddawał się temu, co wpędziło go w chorobę i co sprawiało mu ogromną przyjemność. „Sparaliżowany, nękany astmą, chwalił przyjemność palenia fajki w fotelu na kółkach”¹⁷⁰, nie tracąc przy tym radości życia, w którym „trzeba tylko umieć pogodzić zło i dobro”¹⁷¹. U kresu swoich dni Erenburg z przy-mrużeniem oka traktował spowite dymem tytoniowym młodzieńcze dokonania artystyczne (zgodnie z maksymą „gdyby młodość wiedziała, gdyby starość mogła”). Nie szczędząc sobie surowych ocen, z nostalgią patrzył w przeszłość, gdy z nieodłączną fajką w zębach tworzył utwór, który dał mu namiastkę sławy i zagwarantował środki na zakup tytoniu. Erenburg odszedł spełniony — jako palacz fajki i jako twórca kultury. Za życia łącząc przyjemne z pożytecznym, po śmierci — wraz z sir Arthurem Conan Doylem (1859–1930), Johnem Ronaldem

¹⁶⁸ K. Dickens, *Dzieje, przygody, doświadczenia i zapiski Dawida Copperfielda juniora, rodem z Blunderstone (których nigdy ogłaszać drukiem nie zamierzał)*, przeł. W. Zyndram-Kościałkowska, t. 1, Czytelnik, Warszawa 1987, s. 388, 389.

¹⁶⁹ Tamże, t. 2, s. 248.

¹⁷⁰ Tamże, s. 246.

¹⁷¹ Tamże, s. 247.

Reuelem Tolkienem (1892–1973), Markiem Twainem (1835–1910), Ernestem Hemingwayem (1899–1961), Jaroslavem Haškiem (1883–1923), Konstantinem Simonowem (1915–1979), Günterem Grasssem (1927–2015) oraz Julio Cortázarem (1914–1984) — zajął należne mu miejsce w wielojęzycznym i w wielokulturowym panteonie fajczar-sko-fajkarskim.

REFERENCES

- About Kapp & Peterson. How The Story Begins* <<https://www.peterson.ie>>.
- Babel, Izaak. *Utwory zebrane*, wstęp Jerzego Pomianowskiego, Transl. Pomianowski, Jerzy, and Dłuski, Wiktor, and Gruszecki, Krzysztof, and Siemaszkiewicz, Eugenia, and Woroszyńska, Natalia. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, 2013.
- Dickens, Karol. *Dzieje, przygody, doświadczenia i zapiski Dawida Copperfielda juniora, rodem z Blunderstone (których nigdy ogłaszać drukiem nie zamierzał)*. Transl. Zyndram-Kościalkowska, Wila. t. 1–2. Warszawa: Czytelnik, 1987.
- Doroszewski, Witold (ed.) *Słownik języka polskiego* <<https://sjp.pwn.pl/doroszewski/fajkarz;5426849.html>>.
- Eichenbaum, Boris. “Jak jest zrobiony ‘Płaszcz’ Gogola.” Transl. Książek-Czermińska, Małgorzata. *Sztuka interpretacji*. T. 1. Markiewicz, Henryk (ed.). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1971: 513–528.
- Eykhnenbaum, Boris. “Kak sdelana ‘Shinel’ Gogolya.” *Ot formalizma k strukturalizmu. Problemy teorii literatury*. Wstęp, wybór materiałów oraz noty biograficzne Czesław Andruszko. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1995: 28–41 [Эйхенбаум, Борис. “Как сделана ‘Шинель’ Гоголя.” *Ot formalizma k strukturalizmu. Problemy teorii literatury*. Wstęp, wybór materiałów oraz noty biograficzne Czesław Andruszko. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1995: 28–41].
- Erenburg, Ilija. *Cztery fajki*. Transl. Frühling, Bolesław Jacek. Warszawa: Spółdzielnia Księgarska „Książka”, 1925.
- Erenburg, Ilija. *Ludzie, lata, życie. 1891–1917. Dzieciństwo i młodość*. Transl. Komarnicka, Wacława. Warszawa: Czytelnik, 1961.
- Erenburg, Ilija. *Ludzie, lata, życie. 1918–1921. Rewolucja*. Transl. Komarnicka, Wacława. Warszawa: Czytelnik, 1963.
- Erenburg, Ilija. *Ludzie, lata, życie. Księga czwarta*. Transl. Komarnicka, Wacława. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, 1984.
- Erenburg, Ilija. *Trzyście fajek*. Transl. Pański, Jerzy. Warszawa: Czytelnik, 1966.
- Erenburg, Il’ya Grigor’evich. *Pis’ma*. Tom 1. 1908–1930. “*Дай оглянут’ся...*” Izd. podgot. Frezinskim, Borisom Yakovlevichem. Moskva: Agraf, 2004 [Эренбург, Илья Григорьевич. *Письма*. Том 1. 1908–1930. “*Дай оглянут’ся...*” Изд. подгот. Фрезинским, Борисом Яковлевичем. Москва: Аграф, 2004].
- Erenburg, Il’ya Grigor’evich. *Pis’ma*. Tom 2. 1931–1967. “*Na tsokole istorii...*” Izd. podgot. Frezinskim, Borisom Yakovlevichem. Moskva: Agraf, 2004 [Эренбург, Илья Григорьевич. *Письма*. Том 2. 1931–1967. “*На цоколе*

- историй...” Изд. подгот. Фрезинским, Борисом Яковлевичем. Москва: Аграф, 2004].
- Erenburg, Il'ya Grigor'yevich. *Sobraniye sochineniy. V 8 t.* Т. 4. *Ocherki; Reportazhi; Esse; 1922–1939*, Sostavleniye, podgotovka teksta Erenburg, Il'ya i Frezinskiy, Boris; Kommentarii Frezinskiy, Boris i Popov, Vyacheslav. Moskva: Khudozhestvennaya literatura, 1991 [Эренбург, Илья Григорьевич. *Собрание сочинений. В 8 т.* Т. 4. *Очерки; Репортажи; Эссе; 1922–1939*, Составление, подготовка текста Эренбург, Илья и Фрезинский, Борис; Комментарии Фрезинский, Борис и Попов, Вячеслав. Москва: Художественная литература, 1991].
- Erenburg, Il'ya Grigor'yevich. *Sobraniye sochineniy. V 8 t.* Т. 5. *Padeniye Parizha: Roman; Voyna. 1941–1945: Stat'i*, Sostavleniye, podgotovka teksta Erenburg, Il'ya i Rubashkin, Aleksandr; Kommentarii Frezinskiy, Boris i Popov, Vyacheslav. Moskva: Khudozhestvennaya literatura, 1996 [Эренбург, Илья Григорьевич. *Собрание сочинений. В 8 т.* Т. 5. *Падение Парижа: Роман; Война. 1941–1945: Статьи*, Составление, подготовка текста Эренбург, Илья и Рубашкин, Александр; Комментарии Фрезинский, Борис и Попов, Вячеслав. Москва: Художественная литература, 1996].
- Fast, Piotr. *Nurt paraboliczny w prozie Ilji Erenburga. Między poetyką a interpretacją*. Katowice: Uniwersytet Śląski, 1987.
- Federyakin, Aleksandr Yur'yevich. “Mekhanizmy tsikloobrazovaniya v proizvedenii I.G. Erenburga ‘Trinadtsat' trubok’.” *Vestnik YUURGU. Seriya „Lingvistika”*, 2014. Т. 11, no. 3: 87–91 [Федерякин, Александр Юрьевич. “Механизмы циклообразования в произведении И.Г. Эренбурга ‘Тринадцать трубок’.” *Вестник ЮУрГУ. Серия „Лингвистика”*, 2014. Т. 11, no. 3: 87–91].
- Frezinskiy, Boris Yakovlevich. *Parizhskkiye adresa Il'i Erenburga. Rukopis' (SF.)* [Фрезинский, Борис Яковлевич. *Парижские адреса Ильи Эренбурга. Рукопись (СФ.)*].
- Jachina, Guzel. *Dzieci Wolgi*. Transl. Chłystowski, Henryk. Warszawa: Noir Sur Blanc, 2022.
- Osiewicz, Bartosz. “Ilja Erenburg — fajczarz.” *Przegląd Rusycystyczny*, 2023, no. 3 (183): 166–196.
- “Pis'ma k O.I. Resnevich-Sin'orelli.” *Minuvsheye. Istoricheskiy al'manakh*. Alloy, Vladimir (ed.). no. 8. Paris: Atheneum, 1989: 91–133 [“Письма к О.И. Ресневич-Синьорелли.” *Минувшее. Исторический альманах*. Alloy, Vladimir (ed.). no. 8. Paris: Atheneum, 1989: 91–133].
- Popov, Vyacheslav. Frezinskiy, Boris. *Khronika zhizni i tvorchestva Il'i Erenburga. 1891–1923*. Т. 1. Sankt-Peterburg: Izdatel'stvo LINA, 1993 [Попов, Вячеслав. Фрезинский, Борис. *Хроника жизни и творчества Ильи Эренбурга. 1891–1923*. Т. 1. Санкт-Петербург: Издательство ЛИНА, 1993].
- Popov, Vyacheslav. Freeinskiy, Boris. *Il'ya Erenburg v 1924–1931 gody. Khronika zhizni i tvorchestva (v dokumentakh, pis'makh, vyskazyvaniyakh i soobshcheniyakh pressy, svidetel'stvakh sovremennikov)*. Т. 2. Sankt-Peterburg: Izdatel'stvo BAN, 2000 [Попов, Вячеслав. Фрезинский, Борис. *Илья Эренбург в 1924–1931 годы. Хроника жизни и творчества (в документах, письмах, высказываниях и сообщениях прессы, свидетельствах современников)*. Т. 2. Санкт-Петербург: Издательство БАН, 2000].
- Słownik języka polskiego*. Т. 1: A–K. Szymczak, Mieczysław (ed.). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988.
- Smaga, Józef. “Jubilatowi od sztambucha.” *Slavica Wratislaviensia*, 2011, no. CLIII: 9–12.